

Pies pomógł: przedostatni górnik wydobyty

Data publikacji: 14.09.2023 13:30

Za pomocą psa tropiącego udało się wydobyć ciało kolejnego górnika z kopalni Pniówek.



fot. mat.pras./Dawid Lach

O rozpoczęciu akcji ratunkowej pisaliśmy w ubiegłym tygodniu ([W sobotę rusza akcja ratownicza](#)), a następnie informowaliśmy o odnalezieniu pięciu z siedmiu zaginionych górników (Pisaliśmy: [W Pniówku odnaleziono ciała pięciu górników](#)) Jak podawał wtedy rzecznik prasowy JSW Tomasz Siemieniec, pięciu górników – ratowników, którzy pospieszyli na pomoc po pierwszym wybuchu w kopalni. Mimo początkowych obaw i informacji o możliwości wstrzymania akcji, ratownikom udało się dotrzeć do ciała szóstego zaginionego górnika:

- Ratownicy spenetrowali dokładnie 168 metrów ściany, przebijając po drodze liczne obwały (zasypane wyrobisko). W nocy do ściany wpuszczono psa tropiącego z Beskidzkiej Grupy GOPR, który wskazał potencjalne miejsca, gdzie mogą znajdować się poszkodowani górnicy. Do tej pory w akcji ratowniczej wzięło udział 110 zastępów ratowniczych – informuje Tomasz Siemieniec - **Teraz trwają przygotowania do wytransportowania górnika na powierzchnię.**

Jednak z powodu pogarszających się warunków, akcję poszukiwawczą na razie wstrzymano. Ostatni zaginiony górnik nie został na razie odnaleziony:

- Kierownik akcji, po konsultacji z poszerzonym zespołem sztabu akcji, podjął decyzję o przerwaniu akcji ratowniczej ze względu na bezpieczeństwo ratowników – relacjonuje Siemaniec i dodaje: **- Tym samym, kierownictwo kopalni wraca do drugiego zaplanowanego rozwiązania w planie akcji, czyli zatamowania rejonu ściany i wykonania przecinki z pochylni N-9 bezpośrednio do ściany N-6 w miejsce prawdopodobnego przebywania zaginionego górnika. Drażnienie przecinki oraz przygotowanie do kolejnej akcji ratowniczej może potrwać około miesiąca.**

Do katastrofy w kopalni Pniówek doszło 20 kwietnia 2022 roku 1000 metrów pod ziemią, gdzie kwadrans po północy doszło do wybuchu metanu. W strefie zagrożenia znajdowało się 42 pracowników. W czasie prowadzonej akcji 39 pracowników udało się wycofać. Po godzinie 3:00 nastąpił drugi wybuch metanu. W zagrożonym rejonie pozostało siedmiu pracowników, w tym zastęp ratowniczy. Dzień później nastąpił kolejny wybuch metanu. Kierownik akcji ratowniczej podjął decyzję o czasowym wyłączeniu rejonu przy pomocy tam izolacyjnych. Akcja została przerwana 2 maja. Spośród 10 górników, którzy trafili do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, pięciu było w stanie ciężkim. W kolejnych dniach pięciu hospitalizowanych zmarło. W sumie, w wyniku wybuchów metanu życie straciło dziewięciu górników, a siedmiu było uważanych za zaginionych. Rannych zostało 30 osób. Wśród ofiar znaleźli się mieszkańcy naszego regionu.

Red.